



POLSKA PARAFIA KATOLICKA w Ludwigsburgu

czerwiec 2026

Filia HEILBRONN – Neckargartach, St. Michael- Kirche, Sudetenstr. 57

<https://ppk-ludwigsburg.de/arka>

## W niedziele i święta - Msza święta o godz. 12:30

06.06.26 sobota – godz. 10:00 msza święta w pierwszą sobotę miesiąca

**4.06. 26 czwartek - Uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa**

**10:15 Ludwigsburg - Msza święta i procesja ulicami miasta**

**UWAGA!! W Heilbronn nie ma mszy świętej!**



Boże Ciało, czyli Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - to jedno z najważniejszych świąt w Kościele katolickim, obchodzone na cześć rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii. Przypada 60 dni po Wielkanocy, a jego głównym elementem są uroczyste procesje eucharystyczne do czterech ołtarzy.

**Zapraszamy do Ludwigsburga, do licznego udziału w parafialnej Uroczystości Bożego Ciała. Zachęcamy dzieci do sypania kwiatów.**

**28.06. 2026 niedziela – Zapraszamy na coroczną parafialną pielgrzymkę polskich parafii Diecezji Rottenburg - Stuttgart do w Ellwangen.**

10:30 Uroczysta Msza święta

14:00 Nabożeństwo Maryjne

Adres: Schönenberg 42, Ellwangen (Jagst)

**UWAGA! 28 czerwca- w HN nie ma Mszy świętej!**

**Będzie możliwość wspólnego wyjazdu autobusem i ewentualnie zakupu bonów obiadowych.**

**Zgłoszenia u pani Małgorzaty Winiarskiej.**



## Polacy w Heilbronn (15)

### „Dzikie małżeństwa”

Bolączką życia powojennego, zwłaszcza w ośrodkach dla uchodźców, były tzw. „dzikie małżeństwa”. Powody ich powstania były różne. Pierwszy to ten, że wielu znajomych, wywożonych z kraju, aby uniknąć rozdzielenia na terenie Niemiec, podawało się za krewnych, a często za małżeństwa. Niemieckie urzędy pracy, notowały ich dane wystawiając dokumenty, często na zmyślone nazwiska i daty urodzenia. Tak zjechał cały szereg „przypadkowych małżonków” do ośrodka.

Inny powód to ten, że z jednego ośrodka przewozili ludzi do innego, co zwłaszcza na początku miało miejsce co kilka tygodni. Ludzie w poprzednim ośrodku żyli się już ze sobą. Tymczasem przywóz do nowego, często przepelnionego ośrodka, groził im rozbiciem na różne poddasza i strychy. Ponieważ uwzględniano jedynie rodziny i przydzielano im najczęściej małe pokoje, niejedni kawaler i panna, chcąc uniknąć rzucania w zupełnie obce środowisko, na wspólny strych, czy w najlepszym przypadku wspólne sale, podawali się wprost za małżeństwo i to przy braku ogólnych dokumentów i zamieszania, jakie zwykle panowały przy tak zwanym przerzucaniu z obozu do obozu, udawało im się zawsze. Dopiero później, gdy wydano zastępcze dokumenty, sprawa ta stawała się niemożliwa, lecz ci, którzy raz zdobyli fałszywe, obawiali się odtąd sprostowania własnego oszustwa więc „dzikie małżeństwa” istniały nadal.

Jeszcze innym powodem było częste komasowanie mężczyzn i kobiet – chłopców i dziewcząt razem. Niestety Polacy nie mieli tu wtedy nic do powiedzenia.

Później, gdy zarząd ośrodka przeszedł zupełnie w polskie ręce, kierownictwo obozu w Heilbronn ogromnie szło w tym względzie duszpasterzowi na rękę, zwłaszcza za kadencji płk. Swobody. Zorganizowana przez zarząd w październiku 1947r tzw. weryfikacja małżeństw, na której czele z polecenia zarządu stanął mgr. Malachowski, rozwiązała ten problem w 80 %.



Na zdjęciu:  
ks. H. Malak  
i mgr. Malachowski przy weryfikacji małżeństw w biurze parafialnym w 1948r.

Niestety napływ coraz to nowych ludzi z zlikwidowanych ośrodków, a zwłaszcza z tzw. „prywatów”, stale ten problem odnawiał. Całym szczęściem dla duszpasterza było, że zarząd z wielkim zrozumieniem podchodził do tej sprawy, mimo że ze strony władz alianckich, nie miał w tym względzie żadnej pomocy.

Jeżeli chodzi o dane co do „dzikich małżeństw”, to w roku 1946, było ich na cztery tysiące mieszkańców ok. 140. Przed zapowiedzianą weryfikacją w roku 1947 liczba ta spadła do 80, a w roku 1948 po weryfikacji, zostały już tylko niedobitki, których zlikwidowanie, ze względu na istniejące w tych związkach dwoje, a nawet troje dzieci, nie było łatwym do rozwiązania.

Ta przychylna dla duszpasterza „polityka” kierownictwa ośrodka, była też często lepszym środkiem repatriacyjnym niż żmudna praca propagandowa oficera repatriacyjnego\*, gdyż właśnie owo rozłączanie „przypadkowych małżeństw”, powodowało najczęściej wyjazd jednej lub drugiej strony do kraju. Grała tu rolę nie myśl polityczna, ale obawa przed odpowiedzialnością tych ludzi i ich dusz przed Bogiem, Ojczyzną i rodzinami czekającymi w Ojczyźnie na powrót ojców, matek, mężów, żon, czy też dzieci. Archiwum parafialne\*\* w Heilbronn bogate jest w korespondencje z rodzinami z Polski i z innymi ośrodkami Polaków w Niemczech. Obojętną jest rzeczą, jak ktoś oceni ten fakt z punktu widzenia polityki. Działania te dyktowało duszpasterzom sumienie kapłańskie i troska o zdrowie moralne dusz.

*Stanisław Szkoc*

*\* oficer repatriacyjny to przystany z wyzwolonej Polski oficer, którego zadaniem było zachęcić i namówić jak najwięcej osób z ośrodków dla Dipisów, do wyjazdu do nowej Polski Ludowej. Pamiętajmy, że duża część uwolnionych z hitlerowskiej niewoli osób straciła swoje strony rodzinne, a powrót do Polski oznaczał, albo deportacje do ZSRR, albo osiedlenie się w zupełnie obcym środowisku, w nowym regionie nowej Polski Ludowej. Dlatego wyjazd do Polski był w ośrodku mało popularny i wyjeżdżały do Polski osoby, które miały do kogo wracać, gdyż zostali wywiezieni z terenów, które zostały w Polsce, albo Ci którzy mieli coś na sumieniu i starali się zatrzeć po sobie ślady. Znane są też liczne przypadki, że wyjeżdżający ładowali swój zebrany dobytek do wagonu towarowego, a sami jechali w wagonach osobowych do kraju. W pewnym momencie okazało się, że wagon towarowy gdzieś zniknął, a szabrownicy wszystko ukradli. Wracający na tereny utracone na rzecz ZSRR, często zostali wywożeni na daleki wschód zamiast wracać do swoich rodzin, których już nieraz i tak nie było w rodzinnej wiosce, którą wywieziono lub wymordowano.*

*\*\* Archiwum parafialne w Heilbronn zostało przekazane w latach 50-ych do centralnego archiwum PMK w Niemczech, przez wiele lat było w rektoracie PMK Würzburg, dziś dostępne jest w rektoracie Polskiej Misji Katolickiej w Hanowerze.*

## Jak należy zachować się w czasie podniesienia?



Podniesienie w czasie Mszy Świętej, podczas którego kapłan wznosi konsekrowaną Hostię oraz kielich z winem, najczęściej określane jest jako **przeistoczenie** (lub z łaciny *transsubstancjacja*). **To najważniejszy i kulminacyjny moment w czasie Mszy świętej** w którym chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, a kapłan podnosi w górę hostię, a następnie kielich ukazując zgromadzonym wiernym, aby mogli oddać cześć Chrystusowi obecnemu w postaciach eucharystycznych.

**DLATEGO** w ciszy klęczymy, adorujemy, oddajemy się Bogu, łączymy z Nim, wyznajemy wiarę i okazujemy nasz szacunek. Ważne, aby w tej chwili patrzeć w kierunku Chrystusa; na hostię i kielich. Nie przegapmy tego momentu i nie spacerujmy z dziećmi do toalety, nie przeszkadzajmy innym i samemu sobie w tym najważniejszym momencie Mszy świętej.

Prosimy zatem rodziców, aby wcześniej tłumaczyli dzieciom, dlaczego w czasie podniesienia nie opuszczamy swego miejsca w kościele, lecz w ciszy i pełnej koncentracji oddajemy się Panu Jezusowi.



**Z okazji Dnia Dziecka życzymy wszystkim dzieciom zdrowia, pomyślności i szczęśliwego dzieciństwa. Niech Wam słońko jasno świeci i Dzień Dziecka w radości zleci.**

**Intencje mszalne** należy zamawiać przez biuro parafialne w Ludwigsburgu.

**Ks. Eugeniusz Bartnik**    Proboszcz    [beugeniusz@gmx.de](mailto:beugeniusz@gmx.de)



**07141 251012**

**0177 5571367**

**Ks. Piotr Janaszczyk**    Wikariusz    [pjanaszczyk@wp.pl](mailto:pjanaszczyk@wp.pl)

**07141 7889131**

**0152 07484601**

**Pani Alicja Duczkowska** - Biuro Parafialne w Ludwigsburgu

**07141 893369**

**Pani Zofia Szkoc**    Redakcja Arki

**07130 400345**